

ISSN 1642-6045



Miesięcznik Parafii MB Królowej Polski

GŁOS

Arki Pana

Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej

Kraków-Bieńczyce

Czerwiec 2020

Rok XXXV Nr 6 (422)



KULT NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA

PAN BÓG JEST MIŁOŚCIĄ,

S.06

KALENDARZ LITURGICZNY – CZERWIEC 2020 R.

01.06. Święto Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła, Dzień Dziecka.

04. 06. Święto Jezusa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana

07.06. Uroczystość Najświętszej Trójcy - jedno z najważniejszych świąt chrześcijańskich, obchodzonych ku czci Trójcy Świętej: Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego. Dzień Dziękczynienia – lokalne święto obchodzone w archidiecezji warszawskiej.

08.06 Wspomnienie św. Jadwigi Królowej – ur.1373 zm. 1399 r. Beatyfikowana 31 maja 1979, a kanonizowana 8 czerwca 1997 r., w obu przypadkach przez papieża Jana Pawła II.

11.06. Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (Boże Ciało) - uroczystość dla uczczenia Jezusa Chrystusa w Najświętszym Sakramencie

13.06. Św. Antoniego z Padwy, prezbitera i doktora kościoła

17.06. Św. Brata Alberta Chmielowskiego, zakonnika - ur. 20 sierpnia 1845 w Igołomi, zm. 25 grudnia 1916 w Krakowie – polski zakonnik franciszkański, założyciel zgromadzenia albertynów i albertynek, powstaniec, malarz, znany z pełnej

poświęcenia pracy dla biednych i bezdomnych.

19.06. Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa

20.06. Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny

22.06. Św. Paulina z Noli, biskupa – Ur. w 353 r. w pobliżu Bordeaux, zm. w 431 r. Rzymski kapłan i poeta chrześcijański, biskup Noli, wybitny retor, tworzył zręby wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa.

23.06. Wigilia św. Jana, Noc Świętojańska – W wigilię św. Jana przeprowadzano tzw. obrzęd święcenia wody i święcenia ziół leczniczych.

24.06. Uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela - Przyszedł na świat sześć miesięcy przed narodzeniem Jezusa (Łk 1, 36),

26.06. Św. Zygmunta Gorazdowskiego, prezbitera - ur. w 1845 w Sanoku, zm. w 1920 we Lwowie. Spędził we Lwowie 40 lat, najpierw jako wikary, a potem proboszcz i administrator parafii kościoła św. Mikołaja. Już za życia mówiono o nim Ksiądz Dziadów, ojciec ubogich, apostoł Bożego Miłosierdzia.

29.06. Uroczystość św. Piotra i Pawła

WYDARZENIA W POLSKIM KOŚCIELE – CZERWIEC 2020 R.

1 czerwca - Międzynarodowy Dzień Dziecka

Międzynarodowy Dzień Dziecka ma swoje początki w Światowej Konferencji na Rzecz Dobra Dzieci, która odbyła się w Genewie (Szwajcaria) w 1925 r. W Polsce święto dzieci obchodzone jest 1 czerwca począwszy od 1952 r. Inicjatorem tego święta była organizacja The International Union for Protection of Childhood, która za cel obrała sobie zapewnienie bezpieczeństwa dzieciom z całego świata. Obecnie Dzień Dziecka obchodzony jest w ponad 100 państwach świata. Jest to okazja do organizowania specjalnych akcji, koncertów i zabaw w szkołach i instytucjach uświetniających dla uświetnienia tego dnia. Dla rodziców to okazja na spędzenie dodatkowego czasu ze swoimi dziećmi, składania im życzeń z okazji Dnia Dziecka oraz obdarowania swoich pociech prezentami (np. słodyczami). Jednak najlepszym prezentem dla każdego dziecka jest przede wszystkim miłość, troska i zainteresowanie ze strony jego rodziców.

6 czerwca – Ogólnopolskie Spotkanie Młodych – Lednica 2000. W tym roku – z uwagi na sytuację i w poczuciu odpowiedzialności – Spotkanie z Pól Lednickich ... odbędzie się przez Internet i wszystkie możliwe środki przekazu. Hasło spotkania „Cały Twój”.

11 czerwca - Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej (w tradycji ludowej zwane Bożym Ciałem) jest to święto obchodzone ku czci Najświętszego Sakramentu. Boże Ciało jest świętem obchodzonym 60 dni po Wielkanocy, dlatego jest to święto ruchome. W Polsce tradycyjne uroczystości związane ze

świętem Bożego Ciała obejmują mszę świętą, po której następuje procesja do specjalnie zbudowanych czterech ołtarzy. Przy każdym z ołtarzy odczytywany jest fragment jednej z czterech Ewangelii, opowiadający o Eucharystii. W uroczystej procesji biorą udział wierni, często ubrani w ludowe stroje. Dzieci posypują drogę procesji kwiatami, niesione są święte obrazy i śpiewane pieśni ku czci Najświętszego Sakramentu.

7 czerwca – Dzień Dziękczynienia, Święto Opatrzności Bożej. Odwołana beatyfikacja S.B.Kard. Stefana Wyszyńskiego

14-16 czerwca – 387. Zebranie Plenarne KEP (Kraków-Kalwaria Zebrzydowska), związane ze świętowaniem 100-lecia urodzin Karola Wojtyły/Jana Pawła II

19 czerwca - Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa. Uroczystość ta została ustanowiona po objawieniu się Chrystusa świętej Małgorzacie Marii Alacoque w latach 1673-1675. W objawieniach tych Chrystus polecił, by ustanowiono święto ku czci Jego Serca w pierwszy piątek po oktawie Bożego Ciała oraz odprawiania specjalnego nabożeństwa. Wiernym, którzy będą oddawać cześć Boskiemu Sercu, obiecał wiele łask (tzw. obietnice Serca Jezusowego). Narodowe sanktuarium kultu Najśw. Serca Pana Jezusa znajduje się w Krakowie przy ul. Kopernika 26, przy którym działa Apostolstwo Modlitwy - stowarzyszenie skupiające świeckich i duchownych. Jego głównym celem jest osobiste uświęcenie członków, a także misja ewangelizacji. Narodziło się w kolegium Towarzystwa Jezusowego we Francji i rozprzestrzeniło na cały świat.

ISSN 1642-6045



Wydawca: Parafia Rzymsko-Katolicka pw. MB Królowej Polski Krakowie – Bieńczyce
Zespół redakcyjny: Ks. dr Krzysztof Biros – asystent kościelny, Tadeusz A. Janusz – redaktor naczelny; Maria Wileńska – sekretarz redakcji; Małgorzata Modzelewska; Stanisław Malara; Tadeusz Palka – foto;
Adres redakcji: 31-831 Kraków, ul. Obrońców Krzyża 1; tel. (do parafii) 12 644 06 24; tszunaj@poczta.onet.pl.
 Koszt wydania jednego egzemplarza gazetki 2 zł.

Nakład 1.000 egz.; Redakcja pracuje bez honorariów; Redakcją „Głosu Arki Pana” można się kontaktować przez skrzynkę pocztowa na drzwiach Redakcji; Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skracania tekstów zmiany tytułów oraz nie bierze odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam.

Głos Arki Pana w internecie: <http://www.arkapana.pl/index.php/aktualnosci/glos-arki-pana.html>





WZÓR TROSKLIWEJ MIŁOŚCI

KAROL, OJCIEC KAROLA CZ. 1

1. Synostwo Boże – zaszczepienie i troska o nie

«Chrzest – powie Jan Paweł II w jednej ze swoich homilii (8.01.1984) – jest powtórny narodzeniem, narodzeniem z wysoka, nie mniej prawdziwym i realnym niż narodziny do życia ziemskiego». To jego powtórne narodzenie – o czym ze wzruszeniem wspomni przekraczając próg wadowickiej świątyni i zatrzymując się przy chrzcielnicy, podczas swojej pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny – dokonało się niespełna miesiąc po jego ziemskich narodzinach. Tak oto ten swój najważniejszy życiowy epizod wówczas przypomni: «Kiedy patrzę wstecz, widzę jak droga mojego życia, (...) poprzez moją rodzinę, prowadzi mnie do jednego miejsca: do chrzcielnicy w wadowickim kościele parafialnym. Przy tej chrzcielnicy zostałem przyjęty do łaski Bożego synostwa i do wiary Odkupiciela mego, do wspólnoty Jego Kościoła, w dniu 20 czerwca 1920 roku». Tegoroczny więc czerwiec jest setną rocznicą tamtego momentu jego narodzin z wysoka – kiedy przyszedł Papież poprzez sakramentalne obmycie wodą chrztu świętego rodził się jako dziecko Boże i nowy członek wielkiej wspólnoty Ludu Bożego Nowego Przymierza.

«Na imię mam Karol» – mówił w Mediolanie, mieście tego świętego, podczas modlitwy Regina cœli (22.05.1983). I wyjaśniał: «Rodzice, dając mi to imię chcieli powierzyć mnie opiece świętego Karola Boromeusza». Uzasadnienia tego faktu można doszukać się znacznie wcześniej

– w homilii na dwudziestopięciolecie kapłaństwa, wygłoszonej w Wadowicach podczas Mszy św. jubileuszowej. Mówił wówczas: «Święty, którego imię otrzymujemy ma (...), każdemu z nas stale uświadamiać owoc Bożego synostwa, jakie stało się naszym udziałem» (14.11.1971). Z metryki chrztu Karola Józefa Wotyły (t. IV, s. 549, n. 17) dowiadujemy się, iż tego pierwszego sakramentu udzielił mu ks. Franciszek Żak, ówczesny kapelan wojskowy. Rodzicami chrzestnymi zaś byli siostra Emilii – Maria Anna Wiadrowska oraz Józef Kuczmierczyk – szwagier matki, oboje mieszkający w Krakowie.

Zaszczepione na chrzcie świętym Boże dzieciństwo, w miarę upływającego czasu, wraz ze wzrostem dziecka i jego rozwojem, rozwijają rodzice. To jest ich zadaniem i misją, wypływającą z faktu rodzicielstwa. Do tego zobowiązują się także przynosząc dziecko do Kościoła i prosząc dla niego o chrzest. Tej religijności Karol Wojtyła doświadczał w swoim domu rodzinnym i uczył się jej od swoich rodziców. Matka, o której wspomni, iż «przedwcześnie zmarła» nauczyła go znaku krzyża i pierwszej modlitwy. Fakt ten przywoła po latach już jako Papież, wygłaszając homilię w wadowickim kościele św. Piotra (14.08.1991): «Tajemnicy owej uczyły mnie ręce matki, która – składając małe dziecięce dłonie do pacierza – pokazywała, jak kreśli się krzyż – znak Chrystusa, który jest Synem Boga żywego» I doda: «Dzisiaj, po tylu latach, jakże wdzięcz-

ny ci jestem, moja matko i mój ojciec, i mój bracie! (...) za to największe "w tajemniczenie"».

I chociaż Karol Wojtyła więcej rysów odziedziczył po matce – o czym świadczy ich wzajemne podobieństwo, to jednak cech otrzymał więcej po ojcu, również Karolu, przez którego przede wszystkim



był wychowywany. On temu zadaniu całkowicie i bez reszty poświęcił się jeszcze za życia chorej już żony i do końca swoich ziemskich dni w bardzo wielkim stopniu dbał o wspaniały i wszechstronny rozwój oraz kształtowanie osobowości swojego syna – przyszłego Papieża, o czyn nawet nie ośmieliłby się pomyśleć. Przyjrzyjmy się zatem tej wyjątkowej postaci Karola – ojca, którego proces kanonizacyjny wraz z jego żoną, na szczęblu diecezjalnym, rozpoczął się w ubiegłym miesiącu.

2. Karol – ojciec: wzór pracowitości i codziennej doskonałości

Karol Wojtyła – ojciec, urodził się 18 lipca 1879 r. we wsi Lipnik koło Białej – dziś jest to dzielnica Bielska-Białej. W tamtejszym kościele Narodzenia NMP. został ochrzczony. Jego rodzicami byli: pochodzący z Czańca Maciej (1852-1923), z zawodu krawiec i Anna de domo Przeczek (1853-1881). Matka zmarła w wieku dwudziestu ośmiu lat, kiedy Karol miał zaledwie dwa latka. Po jej śmierci, ojciec wraz z synem przenieśli się do Białej i zamieszkali w wynajętym mieszkaniu przy ul. Cyniarskiej 8. W grudniu 1882 r. trzydziestoletni wówczas Maciej poślubił pochodzącą z Białej Annę Newald. Związek ten, podobnie jak i pierwsze



jego małżeństwo, okazał się tragiczny. Zakończył się po niespełna trzech latach śmiercią żony. Maciej ożenił się więc po raz trzeci w 1889 r. z Marią Zalewską. Ich rodzina zamieszkała przy ul. Głębokiej, a 16 grudnia 1891 r. powiększyła się o córkę Stefanię – przyrodną i jedyną siostrę Karola – ojca.

W 1885 r. Karol – ojciec rozpoczyna naukę w szkole ludowej, w Białej. Po spędzonych w niej pięciu latach, swoją dalszą edukację kontynuuje w położonym po przeciwnej stronie rzeki Biała – Bielsku, gdzie przez kolejne trzy lata uczęszcza do gimnazjum państwowego. Szkoły tej jednak nie ukończy. Przerwie ją w 1893 r. i jako czternastoletni chłopiec, podejmie pracę w zakładzie swojego ojca, od którego będzie uczył się krawiectwa. Ukończywszy dwudziesty pierwszy rok życia, zgodnie z obowiązującym wówczas w c.k. monarchii prawem, zostaje powołany do odbycia służby wojskowej w C.K. Armii. Rozpoczyna ją w stacjonującym w Wadowicach C.K. 56 Pułku Piechoty hr. Dauna, do którego w październiku 1900 r. otrzymuje przydział. Po roku, awansowany do stopnia gefreitera, zostaje przeniesiony do Lwowa, gdzie przez kolejne dwa lata pełni służbę nadzoru w tamtejszej szkole kadetów. Jego przygoda z wojskiem nie zakończy się jednak po trzech latach obowiązkowego bycia wojakiem (tyle służą żołnierze bez średniego wykształcenia). Wybiera karierę wojskowego.

W związku z tym jako zugsführer w 1904 r. zostaje na rok skierowany do Wadowic. Od 1 stycznia 1905 r. rozpoczyna służbę jako podoficer rachunkowy w adiutanturze pułku w Krakowie, gdzie stacjonuje jego dowództwo oraz trzy z czterech batalionów. To tu poznaje – młodszą od siebie o pięć lat – przyszłą żonę Emilię Kaczorowską, z którą 10 lutego 1906 r. bierze ślub w kościele garnizonowym św. Piotra i Pawła, przy ul. Grodzkiej. Jego przyrodnia siostra Stefania tak oto wspominała ten dzień: «Karol jako pan młody wspaniale prezentuje się w wojskowym mundurze. Na ślubnej fotografii z Emilią w czarnym uniformie, z trzema srebrnymi gwiazdkami po obu stronach kołnierzyka, stanowiącymi dystynkcje sierżanta, wygląda niezwykle sztywnie. Jest niewysoki. Ma szczupłą twarz z czarnym wąsem i bujne ciemne włosy i jak zawsze jest bardzo poważny».

Karol Wojtyła cieszy się dobrą opinią

u swoich wojskowych przełożonych. Zachowane w archiwum wojskowym dokumenty tak oto przedstawiają jego charakterystykę: «włada językiem polskim i niemieckim w mowie i piśmie», «bardzo dobrze redaguje „koncepty”», «ma bardzo poprawne czystopisy», «szybko pisze na maszynie». Za wzorową więc służbę w roku 1908 zostaje odznaczony Krzyżem Jubileuszowym, nadanym mu przez cesarza Franciszka Józefa z okazji sześćdziesięciolecia jego wstąpienia na tron. Jesienią 1912 r. otrzymuje Odnagę za Służbę «*Militärdienstzeichen*» (wersja dla podoficerów i żołnierzy). W wydanym wówczas świadectwie przebieg jego służby określono jako znakomity. W rubryce cechy usposobienia i charakteru czytamy: «Nadzwyczaj dobrze rozwinięty, prawego charakteru, poważny, dobrze ułożony, skromny, dbały o honor, z silnie rozwiniętym poczuciem obowiązku, bardzo dobronudny (łagodny)



i niezmordowany (pracowity)» – za co jest bardzo ceniony. Po kilku latach inny przełożony potwierdzi tę opinię: «Pod każdym względem poprawny, całkowicie godny zaufania, podoficer doskonale pełniący kancelaryjną pracę, godny każdego wyróżnienia».

W związku z niepewną sytuacją, spowodowaną wybuchem konfliktu bałkańskiego (pomiędzy Austro-Węgrami a Turcją) i postawieniem w stan gotowości bojowej C.K. Armii, zwróci się do dowództwa z prośbą o przeniesienie do wojskowej służby urzędniczej i otrzyma zgodę. Dowódca pułku – podpisując poprzednią opinię za zgodność – dopisze: «Nadzwyczaj wartościowy, użyteczny i dzielny podoficer». Jego towarzyskie zachowanie, określane jest jako «bardzo miłe, przyzwoite, z dobrymi manierami», toteż jak zauważa, «posiada on wszystkie cechy pożądane dla c.k. urzędnika państwowego». Po ośmiu latach służby

w Krakowie, 20 czerwca 1913 r. zostaje więc przeniesiony do Wadowic. Tam po trzymiesięcznym kursie urzędnika – aspiranta od 1 lipca rozpoczyna pracę w Powiatowej Komendzie Uzupełnień. Przenosi się tu z żoną i siedmioletnim synem Edmundem, który w Krakowie ukończył właśnie pierwszą klasę szkoły powszechnej. Początkowo wynajmują mieszkanie nieopodal koszar przy ul. Lwowskiej 257. Żyją bardzo skromnie. Pracuje bowiem tylko on i z niezbyt wysokiej pensji urzędnika wojskowego musi utrzymać trzyosobową rodzinę.

Wybuch wielkiej wojny i związane z tym działania militarne sprawią, iż Karolowi przybędzie żołnierskich obowiązków. I chociaż jego batalion uzupełniający nie uczestniczy w bezpośrednich walkach frontowych, to jednak bieżące zajęcia pochłaniają go całkowicie. Tak więc mniej czasu poświęca rodzinie, chociaż jej nie zaniedbuje. Napór armii rosyjskiej na austriackie oddziały, spowoduje ich wycofywanie się i przesunięcie linii frontu w głąb monarchii austro-węgierskiej. Dlatego też w połowie listopada 1914 r., stacjonujący w Wadowicach batalion uzupełnień 56 Pułku Piechoty, wchodzący w skład Pierwszego Korpusu C.K. Armii, zostanie ewakuowany do oddalonych o sto pięćdziesiąt kilometrów Hranic na Morawach – noszących wówczas nazwę Mährisch Weißkirchen. Tam też Edmund będzie uczęszczał do trzeciej klasy

szkoły powszechnej. W związku z austriacką ofensywą i pokonaniem Rosjan w bitwie pod Gorlicami oraz znacznym przesunięciu się frontu na wschód – po jedenastu miesiącach, 20 sierpnia 1915 r. rodzina Wojtyłów powraca do Wadowic, gdzie od 1 września sierżant-aspirant Karol Wojtyła rozpocznie nowy etap swojej wojskowej kariery. Awansowany na wojskowego asystenta ewidencji, na tym stanowisku zakończy swoją służbę w C.K. Armii ostatniego dnia października 1918 r. i od 1 listopada przejdzie do tworzącego się Wojska Polskiego – służąc jako porucznik w 12 Pułku Piechoty Ziemi Wadowickiej, w który został przemianowany dotychczasowy C.K. 56 Pułk Piechoty. Wtedy też Rodzina Wojtyłów przeniesie się z ul. Lwowskiej do wynajmowanego od żydowskiego kupca Haima Bałamutha mieszkania na pierwszym piętrze domu przy dzisiejszej ul. Kościelnej 7 (dawniej Rynek 2). Razem

z nimi zamieszka ojciec Karola – ojca, Maciej Wojtyła. Nim to jednak nastąpi Karol zostanie jeszcze wyróżniony Żelaznym Krzyżem Zasługi z wieńcem (mit Krone) trzeciej klasy za męstwo i odwagę oraz subordynację, którymi przyjdzie mu się wykazać podczas ostrzału Wadowic przez rosyjską artylerię.

Ponieważ Emilia z każdym rokiem coraz bardziej słabnie na zdrowiu, jej mąż postanawia zakończyć swoją służbę wojskową i przejść na emeryturę – co nastąpiło w 1927 r. Od tej pory będzie mógł bardziej zająć się codziennymi domowymi sprawami. Będzie też mógł więcej czasu poświęcić synowi Karolowi, który właśnie (od września 1926 r.) rozpoczął naukę w mieszczącej się nieopodal ich domu szkole powszechnej. Edmund – starszy syn Państwa Wojtyłów, po zdaniu w 1924 r. matury, przeniósł się do Krakowa, gdzie na Uniwersytecie Jagiellońskim studiuje medycynę.

3. Karol – ojciec: wzór całkowitego poddania się woli Bożej

Ból i cierpienie będą dla Karola – ojca cezurami, wyznaczającymi kolejne etapy jego życia. Ból i cierpienie będą też niejako kształtowały duchowy wymiar jego osobowości, tę jego postawę wobec Boga oraz jego religijność. Śmierci matki nie pamiętał, miał bowiem wtedy zaledwie dwa latka. Podobnie chyba było w przypadku drugiej żony jego ojca, która umarła, gdy chłopiec miał lat pięć. Natomiast boleśnie przeżył śmierć swojej drugiej przybranej matki, a trzeciej żony swojego ojca, która nie tylko troszczyła się o swoją córkę, a jego przyrodną siostrę, ale dbała także i o jego wychowanie.

Najbardziej boleśnie śmierć dotyka wtedy, gdy rodzicom zabiera ich dzieci. Karol – ojciec doświadczenie to przeżył dwukrotnie. Po raz pierwszy 7 lipca 1918 r., kiedy 16 godzin po porodzie – co zapisano w metryce zgonu – umarła jego córeczka. Nie było mu dane nawet jej zobaczyć. Urodziła się bowiem w Białej, w domu przy ul. Sukienniczej 271 (później n. 6, a dziś ul. Szkolna 10), gdzie mieszkali krewni Emilii. To do nich udała się, by w czasie ciąży mogli nad nią sprawować opiekę. Tej bowiem – ze względu na czas wojny i swoją służbę wojskową – nie mógł żonie zapewnić w takim stopniu, jak mogli zrobić to oni, ciągle przebywający w koszarach, mąż – żołnierz. Olga Maria – takie imiona nadała jej matka, która najprawdopodobniej sama zdążyła ją ochrzcić. Jako przyczynę zgonu – zapisano w Księdze zmarłych parafii Opactwa Bożej w Białej (dziś



Bielsko-Biała) w roku 1916 pod numerem 93 – «zachłystnięcie się wodami płodowymi». Zmarłe niemowlę pogrzebano trzy dni później.

Dotkliwie również zniósł śmierć swojego ojca Macieja, który umarł w wieku siedemdziesięciu jeden lat, 23 września 1923 r. Było to z pewnością doświadczenie bardzo dotkliwe dla całej rodziny, gdyż mocno się z nim zżyli. Schorowany ojciec ostatnie lata swojego życia spędził, zamieszkując wspólnie z rodziną syna i synowej w ich nowym mieszkaniu przy wadowickim Rynku, doświadczając tam z ich strony troskliwej opieki.

Mimo iż kilkuletnia choroba Emilii na ten dzień go przygotowała, to jednak śmierć swojej ukochanej żony Karol – ojciec przeżył bardzo boleśnie. Nastąpiła ona w chłodne przedpołudnie kwietniowej soboty, niedługo po tym jak wadowicki proboszcz, ks. Leonard Prochownik udzielił jej świętych sakramentów – trzynastego dnia tego miesiąca 1929 r. Bezpośrednią przyczyną zgonu było zapalenie mięśnia sercowego i niewydolność nerek. Przy jej łóżku do samego końca czuwał mąż. Później poszedł do

szkoły, by powiedzieć o tym synowi. Jednak on, żołnierz, twardy i surowy, który ze śmiercią obcował podczas frontowych zmagani wojennych, teraz nie potrafił tego zrobić – powiedzieć Karolowi, że mama umarła.

Karol – ojciec jeszcze raz doświadczony został przez Boga cierpieniem, gdy 4 grudnia 1932 r. przyszło mu przeżyć śmierć dwudziestosześcioletniego syna Edmunda. Była ona następstwem nieuleczalnej wówczas – ze względu na nieznaną antybiotyków – szkarlatyny, którą młody lekarz zaraził się od dwudziestoletniej pacjentki oddziału zakaźnego Szpitala Miejskiego w Bielsku. Ta śmierć starszego brata dotknęła też bardzo dwunastoletniego wówczas Karola, który po latach wyzna André Frosardowi, iż utkwiała mu «śmierć brata chyba nawet głębiej niż matki, zarówno na szczególne okoliczności, rzec można tragiczne, jak też i z uwagi na moją większą wówczas dojrzałość». Jego pogrzeb na bielskiej nekropolii zgromadził rzesze ludzi.

KULT NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA PAN BÓG JEST MIŁOŚCIĄ

Tak jak maj w Kościele katolickim jest uważany za miesiąc maryjny, czerwiec uznaje się za specjalny miesiąc, w którym czcimy Najświętsze Serce Pana Jezusa. Kult ten w praktyce pełne kolorytu i ciepła przypomina najważniejszą prawdę, że Bóg, którego w niej czcimy, jest miłością, jest żywym organizmem płonącym gorącą miłością do swoich stworzeń. Zarówno Biblia jak i teologia Kościoła są w tym jednomyślne podając racje istnienia tego kultu i formy jego realizacji.

Dlaczego czerwiec?

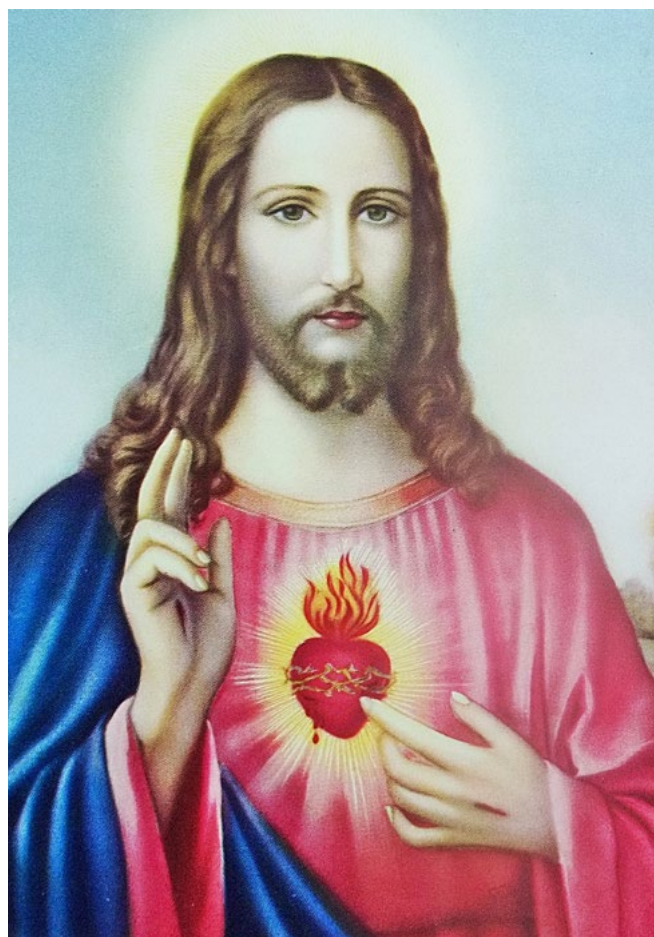
Może zastanawiać, dlaczego czerwiec jest obrany za miesiąc adoracji Serca Pana Jezusa? Na pewno nie jest tak z powodu pogody, jak w przypadku Maryi (wiosenne przebudzeniem przyrody sprawiło, że maj poświęcono Najświętszej Maryi Pannie). Czerwiec, jakkolwiek też piękny, dał genezę kultowi Serca Jezusa z racji najważniejszego objawienia dotyczącego tego kultu, jakie otrzymała 10 dnia tego miesiąca 1675 r., Małgorzata Maria Alacoque (zm. 1690), skromna zakonnicza wizytka z klasztoru Paray-le-Monial. Objawienie to, należące do ostatniego z czterech wielkich objawień, jakie otrzymała mistyczka francuska, miało miejsce w piątek po oktawie Bożego Ciała. Ono samo nawoływało też do obwołania święta ku czci Serca Pana Jezusa właśnie w pierwszy piątek czerwca po oktawie Bożego Ciała, by w ten sposób poprzez przyjętą Komunię św. i pobożne praktyki wynagrodzić Bogu za grzechy świata. Jak wynika więc z objawień, czerwiec wydaje się być miesiącem wybranym przez samego Boga.

Skąd taki kult?

Wspomniane objawienia należą do gatunku objawień prywatnych, w odróżnieniu od publicznych. Te ostatnie zakończyły się z chwilą śmierci ostatniego apostoła, czyli świadka życia Jezusa Chrystusa (więc ok. 96 r., kiedy umarł Jan Apostoł), i jako takie należą do obiektywnego dziedzictwa wiary, na fundamencie którego Kościół buduje swoje dogmaty. Te pierwsze natomiast są prywatne, mają miejsce w każdym czasie i obowiązują tylko tych, którzy je otrzymali. Kościół po skrupulatnych badaniach zatwierdza te objawienia i podaje je jako formy krzewienia i pogłębiania wiary pozostawiając je decyzji każdego wierzącego. Objawienia Małgorzaty Marii Alacoque należą właśnie do takich objawień. Cały przekaz czterech wielkich objawień, jakie otrzymała (1673-1675), dotyczył roli Serca Jezusowego dla naszego zbawienia i formy jego czci. W rzeczywistości jednak zbierał on dotychczasową tradycję wieków wcześniejszych, którą stopniowo aprobowala Stolica Apostolska (1765, 1856, 1889).

Dlaczego Serce Jezusa?

Ktoś może słusznie się zastanawiać, skąd kult do Serca Pana Jezusa, skoro nigdy nie zostało ono za życia Jezusa szczególnie uwypuklone? Znanie są Jego rany, cierniem ukoronowana głowa, ale skąd serce? Właśnie z ran Jezusa, a właściwie z piątej rany przebitego włócznią boku, skąd wypłynęła krew i woda. Otóż już w tradycji średniowiecza w boku tym zauważono ukryte serce miłości Bożej, przebite dla naszego zbawienia. Współgrało ono wyraźnie z ogólnie znanym symbolem miłości wyrażonym przez serce, dlatego stało się czytelnym i jasnym znakiem Bożej miłości względem nas, potwierdzonym nie raz w Piśmie św.



Gorliwym krzewicielem kultu dwóch serc Jezusa i Maryi, był św. Jana Eudesa (zm. 1680). Główna zasługa w rozpowszechnieniu nabożeństwa do Najświętszego Serca Pana Jezusa przypada skromnej zakonnicy, wizytce, św. Małgorzacie Marii Alacoque (1647-1690). Żyła ona w tym samym wieku i czasie, co św. Jan Eudes, ale w zupełnym ukryciu w klasztorze w Paray-le-Monial. 27 grudnia 1673 roku Małgorzata dopuszczona została do tego, by spoczęła na Sercu Jezusowym. Pan Jezus pokazując jej swoje Serce pełne ognia, rzekł do niej: "Moje Boskie Serce tak płonie miłością ku ludziom, że nie może dłużej utrzymać tych płomieni gorejących, zamkniętych w moim łonie. Ono pragnie rozlać je za twoim pośrednictwem i pragnie wzbogacić ludzi swoimi Bożymi skarbami". Następnie Jezus wziął serce Małgorzaty i umieścił je symbolicznie w swoim Sercu. Potem już przemienione i jaśniejące oddał Małgorzacie. Usłyszała pocieszające słowa: "Dotąd nosiłaś tylko imię mojej sługi. Dzisiaj daję ci inne imię - umiłowanej uczennicy mojego Serca".

Drugie objawienie miało miejsce na początku roku 1674. Pan Jezus ponownie objawił Małgorzacie swoje Serce i wymienił dobrodziejstwa i łaski, jakie przyrzeka czcicielom swojego Serca. "To nabożeństwo - pisze św. Małgorzata - jest ostatnim wysiłkiem Jego miłości i będzie dla ludzi jedynym ratunkiem w ostatnich czasach". Wśród różnych form czci Pan Jezus zażądał czci także wizerunków swojego Serca.

W tym samym roku 1674 miało miejsce trzecie z wielkich objawień. W czasie wystawienia Najświętszego Sakramentu pojawił się Świętej Pan Jezus "jaśniejący chwałą, ze stygmatami pięciu ran, jaśniejącymi jak słońce". Pan Jezus ponownie odsłonił swoją pierś i pokazał swoje Serce w pełnym blasku. Zażądał, aby w zamian za niewdzięczność, jaka spotyka Jego Serce i Jego miłość, okazaną rodzajowi ludzkiemu, dusze pobożne wynagradzały temuż Sercu zranionemu grzechami i niewdzięcznością ludzką. Zażądał, aby w duchu wynagrodzenia w każdą noc przed



pierwszym piątkiem miesiąca odbywała się godzinna adoracja Najświętszego Sakramentu (tzw. godzina święta) oraz aby Komunia święta w pierwsze piątki miesiąca była ofiarowana w celu wynagrodzenia Boskiemu Sercu za grzechy i oziębłość ludzką.

Wreszcie w piątek po oktawie Bożego Ciała, 10 czerwca 1675 roku, nastąpiło ostatnie wielkie objawienie. Kiedy Małgorzata klęczała przed tabernakulum w czasie nawiedzenia Najświętszego Sakramentu, ukazał się jej Chrystus, odsłonił swoje Serce i powiedział: "Oto Serce, które tak bardzo umiłowało ludzi, że nie szczędziło niczego aż do zupełnego wyniszczenia się dla okazania im miłości, a w zamian za to doznaje od większości ludzi tylko gorzkiej niewdzięczności, wzgardy, nieuszanowania, lekceważenia, oziębłości i świętokradztw, jakie oddają mu w tym Sakramencie Miłości. Lecz najbardziej boli Mnie to, że w podobny sposób obchodzą się ze Mną serca służbie mojej szczególnie poświęcone. Dlatego żądam, aby pierwszy piątek po oktawie Bożego Ciała był odtąd poświęcony jako osobne święto ku czci mojego Serca i na wynagrodzenie Mi przez Komunię i inne praktyki pobożne zniewag, jakich doznaję. W zamian za to obiecuję ci, że Serce moje wyleje hojne łaski na tych wszystkich, którzy w ten sposób oddadzą Mu cześć lub przyczynią się do jej rozszerzenia".

Pan Jezus dał św. Małgorzacie Alacoque dwanaście obietnic, dotyczących czcicieli Jego Serca:

Dam im łaski, potrzebne w ich stanie. Ustalę pokój w ich rodzinach.

Będę ich pocieszał w utrapieniach.

Będę ich pewną ucieczką w życiu, a szczególnie w godzinie śmierci.

Będę im błogosławił w ich przedsięwzięciach.

Grzesznicy znajdą w moim Sercu źródło i ocean miłosierdzia.

Dusze oziębłe staną się gorliwymi.

Dusze gorliwe prędko dojdą do doskonałości.

Będę błogosławił domom, w których wizerunek Serca mojego będzie czczony.

Osoby, które będą to nabożeństwo rozszerzały, będą miały imię swoje wypisane w Sercu moim.

Dam kapłanom dar wzruszania serc nawet najzatwardziałszych.

W nadmiarze miłosierdzia Serca mojego przyrzekam tym wszystkim, którzy będą komunikować w pierwsze piątki miesiąca przez dziewięć miesięcy z rzędu w intencji wynagrodzenia, że miłość moja udzieli łaskę pokuty, iż nie umrą w mojej niełasce, ani bez Sakramentów świętych, a Serce moje będzie im pewną ucieczką w ostatniej godzinie życia.

Stolica Apostolska dopiero po ścisłych i dokładnych badaniach zezwoliła na obchodzenie święta, jak i na cześć wizerunków Jezusowego Serca w formach dzisiaj powszechnie przyjętych.

Kościół widzi w nabożeństwie do Serca Jezusowego znak miłości Boga ku ludziom. Chce także rozbudzić w sercach ludzkich wzajemną miłość ku Bogu poprzez to nabożeństwo. Sam Chrystus nadał temu nabożeństwu wybitnie kierunek ekspiacyjny: ma nas ono uwrażliwiać na grzech, mobilizować w imię miłości Chrystusa do walki z nim oraz do wynagradzania za tych, którzy najczęściej ranią Boże Serce. Bóg jest miłością. Z miłości Bożego Serca istnieje cały wszechświat i rodzaj ludzki. Kiedy zaś rodzaj ludzki sprzeniewierzył się Panu Bogu, swojemu Stwórcy, Bóg nie przestał go miłować. Dowodem tej niepojętej miłości było to, że dał swojego Syna. Uosobieniem tej największej Bożej miłości jest Serce Jezusowe. Ta właśnie miłość dla rodzaju ludzkiego kazała Jezusowi przyjść na ziemię, przyjąć dla zbawienia rodzaju ludzkiego okrutną mękę i śmierć. Z miłości tego Serca powstał Kościół, sakramenty święte, a wśród nich Sakrament Miłości

- Eucharystia.

Nabożeństwo do Serca Jezusowego nakłada również zobowiązania. Człowiek nie powinien nadużywać dobroci Bożego Serca. Powinien mieć do tego Serca nieograniczone zaufanie. Dlatego może i powinien uciekać się do Serca Jezusa we wszystkich swoich potrzebach. Nie powinien jednak ranić tegoż Serca na nowo grzechami. Kiedy jednak słabość ludzka na nowo pchnie nas w bagno grzechu i w niewolę szatana, mamy prawo zawsze ufać w miłosierdzie Boże, które gotowe jest przyjść nam z pomocą i nas wybawić.

Nabożeństwo do Najświętszego Serca Jezusowego skłania również do aktów pokutnych za grzechy innych. Kto miłuje Boże Serce, ten będzie starał się temu Sercu wynagradzać za grzechy braci. Tak więc nabożeństwo to budzi także świadomość i odpowiedzialność społeczną. Nabożeństwo do Serca Jezusowego nagli do naśladowania cnót tego Serca - a przede wszystkim miłości we wszelkich jej przejawach.



Jak Je czcić?

Kult Najświętszego Serca Pana Jezusa (NSPJ), pod wpływem objawień wspomnianej mistyczki, przybrał kilka form: celebrowanie uroczystości NSPJ przypadającego w piątek po oktawie Bożego Ciała; Godzina Święta, przynajmniej godzinna adoracja Najświętszego Sakramentu w nocy z czwartku na piątek dla uczczenia konania Chrystusa w Ogrodzie Oliwnym; praktyka pierwszych, kolejnych dziewięciu piątków miesiąca, spowiedzi i Komunii św., jako wynagrodzenie za grzechy własne i rodzaju ludzkiego; litania do Serca Pana Jezusa oraz akt poświęcenia rodzaju ludzkiego NSPJ; pozostałe formy: koronka oraz pieśni do Serca Pana Jezusa, zwyczaj poświęcania Sercu Pana Jezusa rodzaju ludzkiego, państw, narodów, diecezji, parafii, rodziny i jednostek; wizerunki serca Jezusowego, świątynie o tym imieniu, zakony i bractwa pod tą nazwą; czasopisma oraz publikacje poświęcone czci Serca PJ.

opr. mg/mg

ARKA PANA MAŁO ZNANA

ARKA PANA A KAPLICA NOTRE DAME W RONCHAMP, CZ. I



W publikacjach z dziedziny architektury podaje się, że Arka Pana projektu dr inż. Wojciecha Pietrzyka to najbardziej znany, nie tylko w skali kraju, znaczący przykład architektury późnego modernizmu inspirowanej kaplicą Le Corbusiera Notre-Dame du Haut (Matki Bożej na Górze) w Ronchamp, (Chapelle Notre-Dame-du-Haut de Ronchamp).

Kaplica Notre-Dame du Haut Le Corbusiera

Kaplica Matki Bożej na Górze w Ronchamp, to sakralna budowla pełniąca rolę miejsca pielgrzymkowego, które, zwłaszcza w okresie wakacyjnym, odwiedza bardzo dużo pielgrzymów i turystów z całego świata. Miejsce to przyciąga ze względu na słynącą wieloma łaskami XVI-wieczną figurą Maryi z dziećmi, czczonej tu jako Matka-Dziewica, ale przede wszystkim samą kaplicę uznawaną za najwybitniejszą na świecie realizację modernizmu w architekturze, jedno z najważniejszych dzieł sztuki sakralnej XX wieku, które zapoczątkowało nowy styl zwany brutalizmem. Kaplica została wybudowana na zlecenie fundacji Association de l'oeuvre de Notre-Dame du Haut w latach 1950-1955 przez francuskiego architekta, urbanistę i rzeźbiarza Le Corbusiera (Charles-Édouard Jeanneret-Gris), na miejscu zniszczonej podczas II wojny światowej kaplicy z XV w. Dodatkową atrakcją architektoniczną jest zbudowany w zbiegu wzniesienia obok kaplicy w latach 2008 - 2011 klasztor sióstr klarysek i centrum pielgrzymkowe. Aby nie przyćmić ani nie konkurować z arcydziełem Corbusiera projektant włoski Renzo Piano twórca m.in. paryskiego Centrum Pompidou, cały obiekt ukrył pod ziemią, ale tak, że zabudowania te tworząc spokojną przestrzeń, otwarte są na krajobraz i zalanie wnętrza światłem słonecznym.

Masywna, biała betonowa forma kaplicy została zwieńczona surowym, betonowym dachem, nad którym unoszą się trzy masywne, kopulaste wieże, z których najwyższa została nazwana Czarną Madonną. Pod wieżami trzy kapliczki. Plan świątyni jest nieregularny, dynamiczny w wyrazie, powiązany z silną symboliką. Każda z czterech elewacji jest inna i niepowtarzalna. Od strony wschodniej znajduje się ołtarz polowy,

krzyż, ambona z doskonałą akustyką oraz balkon dla chóru. Na ścianie za ołtarzem przeszklona gablota z widoczną zarówno na zewnątrz jak i wewnątrz figurą Matki Bożej Dziewicy, którą, np. podczas odpustu, można odwrócić twarzą do zgromadzonych na placu przed kaplicą wiernych podczas mszy św. przy połowym ołtarzu. Ściany kapliczki - zarówno na zewnątrz jak i wewnątrz - zostały pokryte zaprawą cementową i pobielone.

Szczególną uwagę przyciąga dach kaplicy. Podtrzymywany przez pionowe filary kształtem przypomina wklęsły, wyдуты wiatrem żagiel lub kornet zakonniczy, który z jednej strony w formie dziobu łodzi wychodzi poza obręb muru, z drugiej obniżając się tworzy na końcu gargulec z podwójną rynną, którą deszczowa woda wpada do usytuowanej na ziemi betonowej, abstrakcyjnej w formie, sadzawki – fontanny. Posadowienie dachu na filarach ukrytych w murach sprawia, że między ścianami a dachem powstała szczelina, która jest dodatkowym źródłem światła dla wnętrza kaplicy.

Południową ścianę, zwaną ścianą światła, Le Corbusier postanowił uczynić bardziej złożoną i nadzwyczajną. Stanowi ją gruby mur wypełniony wewnątrz gruzem z poprzedniej XV-wiecznej kaplicy, aby w ten sposób nawiązać do tradycji i historii tego miejsca. W murze nieregularne okienka o różnym kształcie i wzorze, w których na różnych głębokościach umieścił Corbusier jasne szyby ozdobione małymi kawałkami szkła barwionego w typowych dla siebie kolorach: czerwonym, zielonym i żółtym. Panujący wewnątrz kaplicy półmrok rozpraszają te barwione szybki działając jak klejnoty promieniujące kolorami rubinów, szmaragdów i ametystów tworząc niepowtarzalny nastrój i klimat. Ta ekspresyjna gra światła przesączających się przez otwory, kontrastuje z surowym wykończeniem świątyni. We wnętrzu kaplicy panuje duch ascetyzmu. W jej wyposażeniu centralne miejsce zajmuje ołtarz z białego kamienia burguncckiego, nad którym po prawej stronie na znacznej wysokości umieszczona jest przeszklona z obu stron kaseta z figurą Matki Bożej (jedyna ocalała pamiątka z dawnej kaplicy). Między ołtarzem a nawą żeliwne balaski oraz drewniane proste ławki z afrykańskiego jałowca. Ściany wewnętrzne są białe, sufit szary. Posadzka kapliczki nachylona w kierunku ołtarza. Panujący





tu półmrok sprzyja grze światła sączących się przez nieregularnie rozmieszczone okna-witraże. Dojmująca jest aura zadumy i poczucia, że Bóg naprawdę istnieje.

Kaplica Le Corbusiera w Ronchamp uznawana jest za architekturę modernizmu w dziedzinie sakralnej. Stała się przełomowym dziełem zarówno w twórczości artysty, jak i w całej architekturze XX wieku. Modernizm przyjmuje zasadę, że o pięknie obiektu decyduje jego funkcjonalność, bez zbędnej ornamentyki. Podstawowym budulcem nowych czasów również w budownictwie sakralnym, jest żelbet. Charakterystyczną cechą obiektu jest surowość (brutalizm) - wyeksponowana przestrzeń, widoczne stalowe konstrukcje, nieotynkowane mury, odsłonięte belki stropowe, wykorzystanie kamienia i szkła.

Nowoczesną architekturę według Corbusiera określa pięć zasad: oparcia konstrukcji budynku o „punktowe” podpory; Ograniczenie liczby ścian dla uzyskania większej powierzchni i możliwości jej kształtowania; Prosta i pozbawiona dekoracji fasada, mogła nawet w całości być przeszklona, ale też zastosowanie dobrych jakościowo materiałów, jak kamień i tynki szlachetne; Długie, pasmowe okna zajmujące dużą część elewacji, które miały wpuszczać do pomieszczeń naturalne światło i świeże powietrze oraz ułatwiać kontakt wnętrza z otoczeniem; Płaski dach, wykonany z nowoczesnych materiałów, tak, żeby nie przeciekał i mógł pełnić funkcję tarasu, ogrodu dachowego lub przestrzeni wspólnej dla mieszkańców.

TAJ

FATIMA MAJ 2020

WYNAGRODZENIE, NAWRÓCENIE I GORLIWA MIŁOŚĆ

Rozpoczynamy kolejny rok naszych spotkań z Fatimską Panią, kolejny rok będziemy słuchać Jej wskazań, orędzia i prośb, które kierowała kiedyś i kieruje nadal – mówił o Wiesław na pierwszej w tym roku Fatimie w Arce Pana, odprowadzanej w naszym kościele nieprzerwanie od 1965 roku.

Dzięki złagodzeniu obostrzeń w związku z epidemią koronawirusa, w nabożeństwie uczestniczyli wierni, zgromadzeni zarówno w kościele, jak i wokół Arki.

W wygłoszonej homilii ks. Wiesław powiedział m.in.: - Dzisiaj, 13 maja rocznica Objawień Fatimskich, kolejna rocznica zamachu na życie św. Jana Pawła II i sto lat od chwili, gdy kanonizowana została św. Małgorzata Maria Alacoque.

To przez nią prosił Jezus o wynagrodzenie, nawrócenie i gorliwą miłość. O to samo prosiła Maryja i Chrystus Pan prosi na każdej karcie Ewangelii. [...] W tym roku skupimy naszą myśl i wyobraźnię na tajemnicach bolesnych. To nie przypadek, że w trudnym czasie pandemii tajemnice bolesne prowadzą nas do Ogrodu Oliwnego, ale jednocześnie uświadamiają, że przedtem był Wieczernik i ustanowienie Eucharystii. Wcześniej Pan Jezus żegnając się ze swoimi apostołami, zostawił im samego siebie, żeby nie byli sierotami, aby nie czuli się sami. On jest z nami zawsze. Towarzyszył apostołom i towarzyszy nam, którzy jesteśmy dzisiaj Jego uczniami. [...] Chrystus ówił w Ogrojcu:

- Ojcze, jeśli to możliwe, oddal ode mnie ten kielich. Czy dzisiaj nie przeżywamy podobnej sytuacji? Ludzie boją się,



ale nie my pierwsi spotykamy się z trudną, niewytłumaczalną sytuacją. Każda nasza modlitwa powinna zaczynać się od słów: „Ojcze, Ty najlepiej wiesz, co dla mnie jest najlepsze. Ty czuwasz nad całym światem swoją Opatrznością. Ty miłujący sercem towarzyszysz całej ludzkości, Ty stworzyłeś Ziemię, wszechświat cały, człowieka. [...] Ojcze któryś jest w niebie, oddal od nas ten kielich, jeśli jest to możliwe.

Dla Boga wszystko jest możliwe, jeśli tylko się modlisz i czuwasz. Bo Bóg nigdy nie opuszcza swojego dziecka, On jest Ojcem najlepszym.

MM



IMIĘ ŚW. FAUSTYNY ZOSTAŁO WPISANE DO OGÓLNEGO
KALENDARZA RZYMSKIEGO

WYPRASZA MIŁOSIĘRDZIE BOŻE DLA CAŁEGO ŚWIATA

18 maja 2020 roku – w setną rocznicę urodzin św. Jana Pawła II – papież Franciszek nakazał, aby imię św. Marii Faustyny (Heleny) Kowalskiej, dziewicy, zostało wpisane do Ogólnego Kalendarza Rzymskiego, a jej wspomnienie dowolne wszyscy obchodzili 5 października.

W uzasadnieniu decyzji o wpisaniu wspomnienia św. Siostry Faustyny do Ogólnego Kalendarza Rzymskiego, Dekret Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów podaje, że polska siostra zakonna stała się „inspiracją dla ruchu mającego na celu głoszenie i wypraszenie miłosierdzia Bożego dla całego świata. Kanonizowana w 2000 r. przez św. Jana Pawła II, jej imię – św. Faustyna – szybko stało się znane na całym świecie, rozpowszechniając we wszystkich członkach ludu Bożego, pasterzach i wiernych świeckich, przyzywanie Miłosierdzia Bożego i jego wiarygodne świadectwo w postępowaniu wierzących”. Publikujemy pełną treść Dekretu: KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW DEKRET O wpisaniu wspomnienia św. Faustyny Kowalskiej, dziewicy, do Ogólnego Kalendarza Rzymskiego „Jego miłosierdzie zaś z pokolenia na pokolenie względem tych, którzy się Go boją” (Łk 1, 50). To, co Dziewica Maryja wyśpiewała w Magnificat, kontemplując zbawcze dzieło Boga względem każdego ludzkiego pokolenia, znalazło odzwierciedlenie w duchowym doświadczeniu św. Faustyny Kowalskiej, która przez dar niebios zobaczyła w Panu Jezusie Chrystusie miłosierne oblicze Ojca i stała się jego głosicielką. Urodzona we wsi Głogowiec pod Łodzią w 1905 r., a zmarła w Krakowie w 1938 r., św. Faustyna spędziła swe młode życie wśród Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, hojnie odpowiadając na powołanie otrzymane od Boga i dojrzewając

do intensywnego życia duchowego, bogatego w dary mistyczne i wierne odpowiadanie na nie. To, co Pan uczynił w niej dla dobra wszystkich, sama opisała w Dzienniczku swojej duszy, sanktuarium spotkania z Panem Jezusem: słuchając Tego, który jest Miłością i Miłosierdziem, zrozumiała, że żadna ludzka nędza nie może zmierzyć się z miłosierdziem, które płynie niewyczerpane z serca Chrystusa. Stała się tym samym inspiracją dla ruchu mającego na celu głoszenie i wypraszenie miłosierdzia Bożego dla całego świata. Kanonizowana w 2000 r. przez św. Jana Pawła II, jej imię – św. Faustyna – szybko stało się znane na całym świecie, rozpowszechniając we wszystkich członkach ludu Bożego, pasterzach i wiernych świeckich, przyzywanie Miłosierdzia Bożego i jego wiarygodne świadectwo w postępowaniu wierzących. Z tego powodu papież Franciszek, przyjmując petycje i prośby pasterzy, zakonnic i zakonników, a także stowarzyszeń wiernych, biorąc pod uwagę wpływ duchowości św. Faustyny w różnych częściach świata, nakazał, aby imię św. Marii Faustyny (Heleny) Kowalskiej, dziewicy, zostało wpisane do Ogólnego Kalendarza Rzymskiego, a jej wspomnienie dowolne wszyscy obchodzili 5 października. Niech to nowe wspomnienie zostanie wpisane do wszystkich Kalendarzy oraz Ksiąg Liturgicznych do odprawiania Mszy św. i Liturgii Godzin, przyjmując załączone do tego dekretu teksty liturgiczne, które mają być przetłumaczone, zatwierdzone a po zatwierdzeniu przez tę dykasterię opublikowane przez konferencje episkopatów. Niezależnie od jakichkolwiek przeciwnych rozporządzeń. Z siedziby Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, 18 maja 2020 r. Kard. Robert Sarah Prefekt Ks. Arthur Roche Arcybiskup Sekretarz

Za: www.episkopat.pl

KS. JERZY CZERWIEN U ŚW. SIOSTRY FAUSTYNY

ZAUFAC BOŻEMU MIŁOSIĘRDIU

We wspomnienie Najświętszej Marii Panny z Fatimy Mszy świętej porannej w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia przewodniczył ks. dr Jerzy Czerwień, proboszcz parafii Matki Bożej Królowej Polski w Krakowie-Bieńczykach. - Niech Maryja, Służebnica Pańska, która całym swoim życiem dała najlepsze świadectwo zaufania Panu Bogu, niech św. Siostra Faustyna z jej przesłaniem zaufania Bożemu Miłosierdziu, niech św. Jan Paweł II, który swoim życiem świadczył o mocy wiary, wstawiają się za nami – powiedział kapłan.

W homilii ks. Czerwień zauważył, że w sercu człowieka spotykają się dwie przeciwstawne potrzeby - z jednej strony potrzeba niezależności, samostanowienia, a z drugiej strony potrzeba przynależności, która zawsze wiąże się z zależnością od innych. - Pan Jezus w przypowieści o krzewie winnym i latoroślach

tłumaczy sens tej drugiej potrzeby, która jest w naszym sercu stworzonym przez Boga. Ona nie jest przypadkowa. Potrzebujemy należeć do Kogoś. Ale do Kogoś przez duże „K” - podkreślił.

Jak mówił ks. Czerwień, w naszym życiu bywa, że jesteśmy zwodzeni. - Bywa, że zwiedzenie dokonuje się przy wykorzystaniu potrzeb, które są w naszym sercu. Także pragnienie przynależności może być wykorzystane do zwiedzenia nas. Zwiedzeni wchodzimy w relację z kimś, kto nasze pragnienie relacji wykorzystuje i źle nas potraktuje. W takiej sytuacji rodzi się w nas poczucie krzywdy, które potrafi w sposób przesadny rozdmuchać potrzebę niezależności. Doprowadzić do zerwania wszystkich relacji – odcięcia się, izolacji. Choć przyjmujemy izolację jako lekarstwo przeciwko toksycznej zależności, to ona inną drogą prowadzi do śmierci ducha. Lekarstwo takie jest również złe,



a może nawet gorsze od choroby – powiedział i dodał, że „na te popłatane ścieżki naszego serca, zranione grzechem i poczuciem krzywdy, Pan Jezus daje nam dziś swoje rady”.

- Po pierwsze, mówi: „Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami”. Znaczy to: wszystkie twoje relacje będą bezpieczne, gdy pierwszą i podstawową będzie relacja z Jezusem. Jeśli będziesz wrośnięty w Jezusa nic cię nie pozbawi życia. Po drugie, Pan Jezus mówi: „Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beże Mnie nic nie możecie uczynić”. Pan Jezus zapewnia, że jeśli będziemy żyć według Jego nauki, to nasze życie z całą pewnością będzie owocne. Gdy odzywa się w tobie poranione poczucie niezależności i chce cię skusić do izolowania się, trzeba wracać do rady Pana Jezusa: nie musisz sam wymyślać siebie, idź tylko z Jezusem, on ma najlepszy plan. Z Nim Twoje życie będzie z pewnością owocne – sensowne, mimo trudów i problemów. Po trzecie, Pan Jezus mówi: „Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który uprawia. Każdą latorośl, która we Mnie nie przynosi owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfity”. Twoja przynależność do Jezusa będzie się wiązać także z oczyszczeniem. Ono będzie wymagające, ale nie trzeba się bać, bo Tym, który oczyszcza jest Osoba, która kocha Cię najbardziej na świecie – Twój Ojciec, Bóg – wyjaśnił.



Kaznodzieja przypomniał także, że dziś obchodzimy wspomnienie Matki Bożej z Fatimy. - Jej zjawienie w Fatimie w Portugalii i przekazane przesłanie można zawrzeć w jednym słowie: „zaufaj!” Prośba Maryi z Fatimy o modlitwę i pokutę to drogi, aby zaufać Panu Bogu. Zaufaj! Odkryj, że ta przynależność do Jezusa, winnego krzewu jest jedyną drogą, aby owocować ku chwale Boga Ojca – powiedział.

www.diecezja.pl

NOWY WSPÓŁPRACOWNIK KS. PROBOSZCZA

POMAGAM TU DUSZPASTERSKO



W naszej parafii witamy ks. Andrzeja Małyse, który powiedział o sobie:

Święcenia kapłańskie przyjąłem w 2009 roku w Łucku na Ukrainie, należąc w tym czasie do Stowarzyszenia Misjonarzy Jezusa Miłosiernego, które obecnie istnieje, ale w innym kształcie i ja przestałem być jego członkiem. Jestem wychowankiem jezuitów. Po święceniach pracowałem na początku przez cztery lata jako proboszcz w ukraińskiej Kiwerce w Kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa. Była to praca w bardzo ograniczonym zakresie, gdyż mieliśmy bardzo mało wiernych - we Mszy św. w niedzielę uczestniczyło tylko nieco więcej osób niż tutaj w czasie największych obostrzeniach pandemii. Później przez

dwa lata byłem tak zwanym mistrzem nowicjatu Stowarzyszenia Misjonarzy Jezusa Miłosiernego w Oświęcimiu. Następnie przez kilka lat pracowałem we Włoszech na półwyspie Gargano, znanym ze znajdującego się tam San Giovanni Rotondo Ojca Pio i najważniejszego na świecie sanktuarium św. Michała Archanioła (Monte Sant'Angelo)

Ze względu na długoletni pobyt, jestem szczególnie przywiązany pobożnością do św. Michała, a Włochy są moją drugą ojczyzną.

Pochodzę z Krakowa, tu się urodziłem, tutaj się wychowałem. Uczęszczałem do szkoły sportowej nr 10, później do XIII LO do klasy z rozszerzonym językiem włoskim.

Skończyłem studia, najpierw prawnicze, mając jako kolegę obecnego prezydenta RP Andrzeja Dudę. Będąc na Ukrainie, odbyłem też studia licencjackie w zakresie teologii duchowości, co jest główną dziedziną mojego zainteresowania. Znam dobrze różne ruchy kościelne, bo jako student uczestniczyłem w duszpasterstwie w szerokim wymiarze, i od strony uczestnika, i jako ksiądz. Lubię grać w szachy, chodzić po górach, w ogóle cenię sport. Grałem dość dużo w siatkówkę.

Co do mojej pracy w Arce Pana, przyszedłem do parafii, gdy akurat rozpoczęła się pandemia, więc prawdopodobnie od przyszłego roku szkolnego moje obowiązki zostaną skonkretyzowane. Na razie pomagam tutaj duszpastersko.

Zanotowała MM

Dziękujemy za przedstawienie się naszym Czytelnikom, życzymy Księdzu błogosławieństwa Bożego i radości z pracy w Arce Pana.

Zespół redakcyjny „Głosu Arki Pana”

27 KWIETNIA 2020 – 60. ROCZNICA OBRONY KRZYŻA W NOWEJ HUCIE

BRONIĆ KRZYŻA, TO MÓWIĆ O ZBAWIENIU



W 60. rocznicę obrony krzyża przez mieszkańców Nowej Huty Mszy św. w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa o godz. 18.00 przewodniczył ks. bp Jan Zając.

„To, czego dokonaliście, i co wywalczyliście, jest wyznaniem waszej wiary. Nacierpieł się dużo, ale cierpienie wasze owocuje” – tak o obrońcach krzyża mówił w 1971 r. prymas tysiąclecia, kard. Stefan Wyszyński. 27 kwietnia 1960 r. mieszkańcy Nowej Huty – „miasta bez Boga” – na os. Teatralnym stanęli w obronie krzyża, który

zapowiadał budowę świątyni na tym terenie. Władze komunistyczne nie dotrzymały jednak obietnicy, cofnęły pozwolenie i w tym miejscu postanowiły wybudować szkołę. Wiązało się to z usunięciem krzyża, do którego robotnicy przystąpili z samego rana. W obronie Krzyża stanęły kobiety. Dzięki ich zdecydowanemu działaniu przy krzyżu gromadziło się coraz więcej osób. Po południu do obrony dołączyli pracownicy nowohuckich zakładów. Do rozpędzenia tłumu została wysłana milicja z psami, która posunęła się również do użycia broni palnej. W wyniku walki wiele osób zostało rannych, co najmniej 350 zostało aresztowanych, wszczęto 170 dochodzeń sądowych, i skierowano 166 wniosków do kolegów do spraw wykroczeń. Mimo to krzyż obroniono.

– Pragnienia kościoła, oddania Bogu należnej chwały, życia Eucharystią i Ewangelią, posiadanie miejsca wspólnotowego spotkania były ważniejsze od zaspokojenia potrzeb materialnych. Skoro ludzie poświęcili wtedy wolność, pracę, to był to sygnał, że coś wielkiego się w nich obudziło – wyjaśnia ks. Stanisław Puzyniak, proboszcz parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa na os. Teatralnym. – W 1956 r. Gomułka obiecał spełnienie tych pragnień. A potem wielki zawód dokonał się w sercach ludzi. Ale pragnienia te nie umarły, one potem się ziszczyły; została wybudowana Arka Pana, potem następne kościoły, a na końcu nasz

– malutki, przy krzyżu – mówi ks. Puzyniak.

Dzięki staraniom kard. Karola Wojtyły oraz wiernych, w 1967 r. rozpoczęto budowę pierwszego nowohuckiego kościoła w innym miejscu. Dziesięć lat później metropolita krakowski dokonał konsekracji kościoła, nadając mu wezwanie Matki Bożej Królowej Polski. W miejscu krzyża nowohuckiego również powstała świątynia. Budowa rozpoczęła się w 1996 r., zaś w 2001 r. kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa został poświęcony przez kard. Franciszka Macharskiego.

Dziś historię obrony przypomina pomnik, odsłonięty w 2007 r. z inicjatywy Stanisława Malary przy współudziale Małopolskiej "Solidarności". Autorem projektu pomnika jest prof. Stefan Dousa. Znajdują się na nim odlane w brązie ręce, oraz słowa z homilii Jana Pawła II, którą wygłosił w 1979 r. w Mogile: „Od krzyża w Nowej Hucie zaczęła się nowa ewangelizacja, ewangelizacja nowego milenium”. Pomnik został odsłonięty i poświęcony 10 listopada 2007 przez kard. Stanisława Dziwisza. Oryginalny, drewniany krzyż umieszczono w „kotwicy” kościoła Arka Pana, zaś ostatni, również drewniany, umieszczono przy kościele od strony os. Górali.

Obrona Krzyża, choć w innym wymiarze, jest aktualna również dzisiaj. – Krzyż jest znakiem zbawienia, ponieważ na nim umarł Chrystus, a potem zmartwychwstał. Bronić krzyża, to mówić o zbawieniu, to po prostu głosić Dobrą Nowinę. To konkretne życie z Chrystusem wyrażające się miłością i szacunkiem – tłumaczy ks. Puzyniak. Odwołał się również do rzeźby znajdującej się w kościele na os. Teatralnym, przedstawiającej stojących pod krzyżem ludzi: kobiety w ciąży, rodzinę, osoby starsze, wspólnotę oraz niewyróżniającą się pietę. Według niego w obronę krzyża wpisuje się także obrona wartości zaprezentowanych za pomocą tych postaci.



<https://diecezja.pl/aktualnosci/60-rocznica-obrony-krzyza-w-nowej-hucie-mimo-ze-swiat-sie-zmienia-krzyz-stoi-w-miejscu/>



SP101 DLA ŚW. JANA PAWŁA II W 100. ROCZNICĘ URODZIN

ZAŚPIEWALI DO NIEBA



Kwarantanna, zamknięcie szkół i obostrzenia związane z epidemią koronawirusa nie przeszkodziły Szkole 101 w przygotowaniu uroczystych obchodów 100 – lecia urodzin św. Jana Pawła II. Stojedynka, zwana „papieską szkołą”, zorganizowała je przez szkolnego Facebooka.

Bo to właśnie FB stał się miejscem codziennych wirtualnych kontaktów wspólnoty szkolnej. Hasztagiem #rodzina101silna, którego autorem jest ks. Michał Kania, kończą się tutaj wszystkie posty. To tu nauczyciele, rodzice i uczniowie, czyli „rodzina 101” - znaleźli miejsce codziennych spotkań podczas przymusowego siedzenia w domu. Każdego dnia są to setki odwiedzających stronę osób, czasem przy jednym poście pojawia się ich ponad tysiąc. Szkolny Facebook stał się więc kroniką czasu pandemii, o którym jedna z matek napisała – teraz jest czas na wszystko. Tym „wszystkim” „rodzina 101” na bieżąco dzieli się między sobą w wirtualnej wspólnotcie, w której jest jej rażniej i zdecydowanie łatwiej poradzić sobie z emocjami, samotnością czy strachem. W tych trudnych czasach na szkolnej stronie pojawiły się także instrukcje wykonania przyłbic i szycia maseczek. Jedna z mam zrobiła 300 przyłbic dla krakowskich szpitali, druga uszyła 270 maseczek. Rada Rodziców zorganizowała również akcję „101 maseczek dla seniorów od Szkoły 101”

100 – lecie urodzin Ojca Świętego świętowano w Stojedynce pod hasłem „niebiańskie obchody”. Niebiańskie, gdyż dwa zorganizowane w szkole konkursy „Pocztówka do Nieba”, i „Barka do Nieba” miały w swoich nazwach właśnie Niebo, do którego Szkoła 101 nawiązała po śmierci Jana Pawła II, wpisując do książki kondolencyjnej w Kurii Metropolitalnej takie oto słowa „Dla kogo będziemy teraz śpiewać Barkę i Abba Ojczy. Będziemy śpiewać do Nieba, gdzie Ty teraz jesteś i śpiewasz z chórem

w konkurs „Pocztówka do Nieba” organizowany przez Muzeum Archidiecezjalne – zrobiły ponad 50 przepięknych kartek. Wpisując w nie bardzo wzruszające, osobiste życzenia. Powstały też życzenia muzyczne, nagrane specjalnie ułożone piosenki i zagrane na kalimbie oraz saksofonie melodie dla Jana Pawła II. Pierwszoklasistka Lenka Duś wraz z mamą upiekły urodzinowy tort dla Papieża i zrobiły pudełko wspomnień, w którym starały się zebrać najważniejsze wydarzenia z życia Ojca Świętego.

Ks. Michał z s. Ewą nagrali Barkę, którą w Dniu Urodzin można było pobrać z Facebooka SP 101 i którą ponad 1300 osób zaśpiewało z nimi 18 maja o 17.00 - w godzinie przyjścia na świat Karola Wojtyły. Ponad 40 rodzin przysłało swoje nagrania ze wspólnego śpiewu. Z tych nagrań zostanie stworzone jedno pamiątkowe nagranie Barki Stulecia Urodzin.

Ponadto uczniowie wzięli udział w projekcie – „Św. Jan Paweł II i ja – nasze wspólne pasje”, przysyłając ponad 200 zdjęć, identyfikujących ich z Papieską pasją kajakową, chodzenia po górach, jazdą na nartach, zainteresowaniem teatrem, czytaniem książek, czy wreszcie służeniem Bogu. Dodatkowo przesłali 101 białych i żółtych kwiatów dla Ojca Świętego, w weekend poprzedzający 100- lecie piekła i delectowali się kremówkami papieskimi.

Uczniowie, który chodzą do szkoły podstawowej, urodzili się już po śmierci Papieża Polaka i tylko od nas dorosłych – pokolenia JP II zależy, co im przekazemy, by nasza pamięć o Janie Pawle II stała się pamięcią następnych pokoleń, by śpiewały one tak jak teraz zaśpiewały siostry Milenka, Malwinka i Marta Bisek z mamą w piosence ułożonej na 100 – lecie urodzin „JP II ciągle przy Tobie trwam”.

Małgorzata Modzelewska

WSPOMNIENIE O ŚW. JANIE PAWLE II.

Pewnie wielu z Was spotkało Jana Pawła II na ścieżkach swojego życia.

Wiele wspomnień i niezapomnianych wrażeń z Nim związanych skrywają Wasze głowy...

Ile obrazków w komunijnych książeczkach, ile obrazów na ścianach, różańców i pamiątkowych zdjęć w domowych zbiorach...

Dziś dzień setnych urodzin naszego Najlepszego, Najwspanialszego, Najukochańszego Papieża Polaka – Świętego Jana Pawła II. Nie tak chcieliśmy je świętować. Gdyby nie wirus, pewnie kolejny raz Kraków i cała Polska utonęłyby w morzu

zniczy, świateł i nas, tłumnie zgromadzonych w miejscach szczególnie bliskich Ojcu Świętemu...

Niestety urodziłem się zbyt późno i nie miałem tego szczęścia, by osobiście Go poznać, ale większa część moich najbliższych dostąpiła tego zaszczytu. W naszym domu od zawsze było dla Niego szczególne miejsce, a mój dziadziuś niejednokrotnie się z Nim spotykał zarówno tu w Krakowie, jak i w Rzymie. Wspomina, że w Jego obecności jakby czas spowalniał, czuło się szczególną energię, której nazwać nie umiał i której nie doświadczył już nigdy później. Spokój i wszechogarniająca radość towarzyszyła każdej osobie w otoczeniu Papieża. Dziadziuś

wielokrotnie powtarzał, że po spotkaniu z Ojcem Świętym był niemalże natchniony, a wiele problemów, z którymi mierzył się od dawna, nagle samo znajdowało rozwiązania lub traciło na swej ważności. Cechował go niezwykle dar szybkiej riposty, olbrzymie poczucie humoru, pamięć do szczegółów, tekstów piosenek i pieśni oraz przeogromna inteligencja. Ale nie przytłaczał nią innych, potrafił dotrzeć do każdego: małego i dużego. Uwielbiał dzieci -szczególnie te, które najbardziej dokazywały nawet podczas jego uroczystości. Jednak to, co najbardziej poruszyło dziadziusia w osobie Jana Pawła II, to olbrzymie zafascynowanie Chrystusem. Babcia natomiast do dziś za każdym razem na samo wspomnienie o Ojcu Świętym ma w oczach łzy, które często płyną po policzkach z żalu, że odszedł...

Moja mama śledziła (jak każdy w jej wieku) drogi Papieża. Podczas pielgrzymek przebiegała z jednej strony ulicy na drugą z chorągiewkami papieskimi, by zobaczyć choćby przez chwilę papamobile, a w nim Papieża. Już jako starsza dziewczyna wystawała przed oknem na Franciszkańskiej i śpiewała z nim do późnych godzin nocnych, a w noc poprzedzająca uroczystość nie spała, by być jak najbliżej ołtarza przy, którym Ojciec Święty miał kolejnego dnia sprawować Eucharystię. Udało jej się spotkać z Janem Pawłem II tuż przed swoją maturą na audyencji w Rzymie. Niewiele z niej pamięta, bo taka była przejęta, ale

ciepły dotyk jego dłoni, poklepanie po ramieniu powodowało, że ciarki przebiegały po ciele i dziwna energia wypełniała człowieka od środka. Czy czuła świętość? Nie tak to nazwała. Czuła "niezwykłość", wielką dobroć, szczerość, jaką od Niego biła. Był niezwykle ciepłym człowiekiem, który od pierwszego spojrzenia zyskiwał olbrzymią sympatię i zaufanie. Wspomina -gdy już całą grupą wypełnili salę audiencyjną i czekali na wejście Papieża, czuła olbrzymią radość, ale i zaskopowanie. Później, gdy już klęczała z koleżankami i kolegami wokół Jana Pawła II, On powiedział -Wstańcie! Co ja święty jestem???? Parsknęli śmiechem jak na zawołanie. Żadne z nich nie myślało wówczas, że naprawdę spotkało, dotknęło świętego, który niewiele lat później zostanie wyniesiony na ołtarze. Ta audyencja mocno się przeciągnęła, bo śpiewali jedną pieśń za drugą. Czuli, że Ojcu Świętemu brakuje tego „żywego” polskiego śpiewu w Watykanie. Tak ... spotkać i poznać świętego ...tego im szczerze zazdroszczę...

Ale najważniejsze jest, byśmy nie zaprzepaścili tego, co nam podarował. A podarował nam siebie. Idźmy więc jego drogą i starajmy się, zrozumieć kim był oraz co chciał nam o świecie i Kościele naprawdę powiedzieć...bo nie słowa, a świadectwo mają znaczenie...

Patryk SP 101



UDZIAŁ WE MSZY ŚW. PODCZAS PANDEMII

Od 20 kwietnia zakazy przeciwdziałające szerzeniu się epidemii pozwalają, aby w kościele we Mszy Świętej uczestniczyło tyle osób, aby dla każdej była powierzchnia 15 metrów kwadratowych. Nasz kościół ma powierzchnię 2000 metrów kwadrato-

wych. Na Mszę może więc przyjść jednocześnie 130 osób. W niedzielę Msze św. są celebrować równolegle Msze w kaplicy pojednania, co pozwala przyjąć kolejne 20 osób. Aby zachować dystans bezpieczeństwa w ławkach są zaznaczona miejsca, które należy zająć. Będą one w całym kościele: przed ołtarzem, pod antresolą, za ołtarzem, na antresoli i w grocie. Do osób, które grupy podwyższonego ryzyka zakażeniem, została skierowana zachęta aby pozostały w domu i łączyły się z uczestnikami liturgii przy pomocy środków przekazu. Z naszego kościoła w niedzielę jest transmitowana Msza św. o 9.30 na profilu facebook.com/ArkaPana. Tam także transmisja codziennego Różańca o ustanie epidemii. W dni powszednie Msze Święte, nabożeństwa, adoracja i spowiedź w zwyczajnych miejscach i godzinach. Jedynie Msza Święta o godzinie 11.00 będzie celebrowana przy ołtarzu głównym a nie w grocie.

NABOŻEŃSTWO MAJOWE

W piątek 1 maja rozpoczęły się nabożeństwa majowe. W dni powszednie jest śpiewana litania do Matki Bożej o 17.30 a w niedzielę o 17.00.

SPOTKANIA POGŁĘBIENIA WIEDZY RELIGIJNEJ

Od czwartku 7 maja powróciły spotkania pogłębienia wiedzy religijnej. Ze względu na konieczność zachowania odpowiedniej odległości pomiędzy uczestnikami spotkań, będą one się odbywać w kościele. Zapraszamy w czwartki po Mszy wieczornej.

ODPUST PARAFIALNY 3 MAJA

Nasz parafialny odpust ze względu na ograniczenia był celebrowany w skromnej formie. W liturgiczne święto MB Królowej Polski w sobotę można było we wszystkich Mszach zyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami. Odpustowa Msza św. w niedzielę była odprawiona o godz. 11, a przewodniczył jej ks. Tomasz Grzesiak kapelan szpitala uniwersyteckiego w Krakowie, do niedawna kapelan

szpitala Rydygiera. W niedzielę tylko Msza o 11.00 była Mszą odpustową. Nie było jednak po niej procesji.

FATIMA

We środę 13 maja pierwsze w tym roku nabożeństwo fatimskie. Ze względu na ograniczenia epidemiczne została odprawiona w kościele przy obecności 130 osób. Jednak wokół kościoła i na Placu fatimskim zebrało się wiele osób, które zachowując ostrożność uczestniczyło nabożeństwie. Nie odbyła się też procesja. Po mszy św. przed Najświętszym Sakramentem został odmówiony różaniec a o 20.00 w kościele rozpoczęło się nocne czuwanie pokutne z Mszą św. o północy. Nabożeństwo fatimskie i Msza niedzielna o 9.30 były transmitowane na parafialnym profilu facebook.com/ArkaPana.

MODLITWA O ODDALEENIE EPIDEMII

Papież Franciszek zwrócił się z prośbą do całego Kościoła i wszystkich ludzi dobrej woli, aby we czwartek 14 maja każdy ofiarował według swoich możliwości modlitwę, post i dobre uczynki w intencji oddalenia do świata epidemii. Także w czwartek Stowarzyszenie Krwi Chrystusa zaprosiło na adorację o godz. 16.00 a w sobotę 16 maja na adorację o godz. 10.00 i Mszę o 11.00 w intencji obrony życia zaprosiła Wspólnota Duchowej Adopcji Dziecka.

ZAPROSZENIE DO KOŚCIOŁA NA MSZE ŚW. I NABOŻEŃSTWA

Od 7 maja w naszym kościele ww Mszy św. i nabożeństwach może uczestniczyć 200 osób, a w kaplicy pojednania 40 osób. Zapraszamy więc do kościoła na Msze Święte w niedzielę i dni powszednie zgodnie z naszym zwykłym rozkładem godzin. Także sakrament pokuty sprawowany jest w kaplicy pojednania w stałych godzinach. Zapraszamy także na nabożeństwa majowe: w tygodniu o 17.30, w niedzielę o 17.00.

SETNA ROCZNICA URODZIN ŚW. JANA PAWŁA II

Rocznica była okazją do szczególnego dziękczynienia za osobę i posługę Świętego. O godz. 18.00, została odprawiona Msza św. dziękczynna za dar Papieża Polaka.

W RODZINIE RADIA MARYJA

W niedzielę 24 maja Rodzina Radia Maryja zaprosiła na Mszę Świętą o 17.30 ofiarowaną w intencji Kościoła, Ojca Świętego, Ojczyzny, Radia Maryja i TV Trwam ich Założyciela oraz Dobroczyńców.

PIERWSZA KOMUNIA ŚWIĘTA 2020 R.

W czerwcu do Pierwszej Komunii Świętej w Arce Pana dzieci będą przystępować w następujących terminach:

Sobota 06.06. 2020 r – 1 uczeń

Sobota 20.06. 2020 r. g. 12.00 – 20 uczniów

Sobota 27.06. 2020 r. g. 12.00 – 12 uczniów

Niedziela 14.06. 2020 r. g. 14.00 – 18 uczniów

Niedziela 21.06. 2020 r. g. 14.00 – 21 uczniów

Niedziela 28.06. 2020 r. g. 14.00 – 15 uczniów

Niedziela 27 września 2020 r. g. 11.00 – 21 uczniów

SAKRAMENT CHRZTU ŚWIĘTEGO

	ur.	chrz.
01. Oskar Piotr Karbowniczek	02.02.2020	16.05.2020

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

DNIA 9.05.2020

Mirosław Jan Kozak Beata Teresa Szydłowska

KRONIKA ŻAŁOBNA

	ur.	zm.
01. Marian Barański	08.01.1933	03.05.2020
02. Stefan Siuda	14.06.1953	06.05.2020
03. Urszula Szmigiel	08.02.1941	09.05.2020
04. Andrzej Załęga	10.01.1948	11.05.2020
05. Paulina Turlej	14.03.1944	15.05.2020
06. Teresa Markut	04.03.1939	19.05.2020

ZAKŁAD POGRZEBOWY**KALIA**

TRUMNY – WIENCE – TRANSPORT – OBSŁUGA POGRZEBÓW

- + kompleksowa obsługa pogrzebów
- + trumny i akcesoria pogrzebowe
- + przewóz zwłok na terenie całego kraju
- + kremacje
- + klepsydry i nekrologi w prasie
- + kwiaty
- + bezgotówkowe usługi w ramach zasiłku ZUS

Kraków – ul. Mazowiecka 14, tel. 012 423 30 48;

Nowa Huta – naprzeciw Szpitala Rydygiera
os. Wysokie 20 c, tel. 012 648 99 95;

Codziennie w godz. 8.00 – 16.00, soboty 9.00 – 14.00.

telefony całodobowe
012 633 99 53, 012 645 91 71



„Głos Arki Pana” jest dostępny w:

- Grocie MB Fatimskiej
- na stoliku pod organami (w niedziele)
- redakcji Głosu Arki Pana (obok wejścia na plebanie)

**Biuro Podróży „GALEON”**

Laureat konkursu „ODYS’2007”
za najlepszą ofertę własną
w turystyce młodzieżowej

www.galeon.krakow.pl

zaprasza na

NOWA STRONA WWW - ZAPRASZAMY

BIURO ZAPLANOWAŁO KOLONIE i OBOZY LATO’ 2020

MORZE	JASTRZĘBIA GÓRA + WARSZAWA + REDA PARK! - 13 dni (21.07. - 02.08.) cena: 1850,-
	JASTRZĘBIA GÓRA + OCEAN PARK + REDA PARK! - 13 dni (02.08. - 14.08.) cena: 1750,-
	STEGNA K/ KRYNICY MOKKIEJ + MALBORK + WARSZAWA - 13 dni (10.07.-23.07.) cena: 1850,-
	SIANOŻĘTY i POMERANIA FUN PARK! - 12 dni (05.07. - 16.07.) cena: 1690,-
JEZIORA i GÓRY	ŁUKĘCIN K/ POBIEROWA + NIEMCY TRUSKAWKOWE MIASTECZKO - KOSEROW! - 14 dni (19.07. - 01.08.) cena: 1790,-
	KRASNOBRÓD + JEZIORO + ZAMOŚĆ + PARK WODNY! - 8 dni (31.07. - 07.08.) cena: 1299,-
	MURZASICHLE z basenem i 2 PARKI WODNE! - 11 dni (16.07. - 26.07.) cena: 1320,-
	SUCHE K / GUBAŁÓWKI z basenem i 2 PARKI WODNE! - 8 dni (06.07.-13.07.) cena: 1099,-
GÓRY	GLICZARÓW GRN. + SŁOWACJA i 2 PARKI WODNE! - 8 dni (13.07. - 20.07.) cena: 1099,-
	KORBIELÓW + BASEN + PARK ROZRYWKI ENERGYLANDIA m. in. ze STREFĄ WODNĄ! - 11 dni (24.07. - 03.08.) cena: 1350,-
	KARPACZ + AFRYKARIUM Wrocław + PARK WODNY + ADRSPACH (Czechy) - 10 dni (30.07. - 08.08.) cena 1399,-

ZATRUDNIMY dod. WYCHOWAWCÓW-NAUCZYCIELI (b. dobre warunki współpracy)

WYCIECZKI ZAGRANICZNE oraz PIELGRZYMKI**MEDZIUGORJE (8 dni) - terminy wkrótce**

(oraz ponad 50 propozycji dla grup z firm, szkół, organizacji, parafii) m. in.:

SŁOWACJA - Wysokie Tatry, Słowacki Raj, Orawa, baseny termalne, PRAGA i MORAWSKI KRAS, WIEDEŃ, BUDAPESZT, BRATYSŁAWA. RZYM, PARYŻ i WERSAL i EURODISNEYLAND, LONDYN, WILNO, PETERSBURG, LWÓW, KAMIEŃC PODOLSKI itd. RUMUNIA, BULGARIA, CHORWACJA, ZAMKI BAWARSKIE, DREZNO, BERLIN, WŁOCHY, GRECJA, HISPANIA, RZYM, SAN GIOVANNI ROTONDO, ASYŻ, LORETO, LANCIANO, MANOPELLO, CASCIA, FATIMA, LOURDES, PARYŻ, LISIEUX, NEVERS, LA SALETTE, SANTIAGO DE COMPOSTELA, MONTSERRAT, MARIJAZELL, WILNO, ŚLADAMI ŚW. S. FAUSTYNY KOWALSKIEJ, sanktuaria w Polsce i Europie, NORWEGIA - Śladami św. Ołafa, ZIEMIA ŚWIĘTA i wiele innych, ciekawych pielgrzymek i wycieczek oraz programy na życzenie !

WYCIECZKI SZKOLNE i DLA FIRM, ORGANIZACJI - Polska i Europa

Zapraszamy do współpracy **ORGANIZATORÓW IMPREZ**
(dla grup specjalne zniżki)!

**Komunikat – zmiana godzin pracy BP Galeon
w okresie od marca do ODWOŁANIA 2020 r.**

Szanowni Państwo. Uprzejmie informujemy, że w trosce o bezpieczeństwo naszych Klientów oraz pracowników do odwołania wprowadzamy zdalny tryb pracy biura.

Kontakt z Biurem od poniedziałku do piątku w godz. 10:30 – 14:00

mail: galeon@galeon.krakow.pl

Numery kontaktowe: tel. 511 440 930 i tel. 606 394 103.

Jednocześnie informujemy, że wycieczki planowane w miesiącu czerwcu i późniejszych terminach oraz kolonie letnie i obozy realizowane są bez zmian. Ostateczne decyzje co do ewentualnych zmian w realizacji w/w imprez będą podejmowane nie wcześniej niż po 15.05.2020 r.

**Biuro Podróży „GALEON” 31-959 Kraków, os. Górali 5
budynek Ośrodka Kultury C.K. Norwida i Kina „Sfinks”**

W NASZEJ PARAFII - FOTO. TADEUSZ PAŁKA

26 04 2020 IMIENINY KSIĘDZA PROBOSZCZA



03 05 2020 ODPUST PARAFIALNY



13 05 2020 FATIMA MAJ 2020



27.06.2020 - 60 ROCZNICA OBRONY KRZYŻA

